

Czy Zachód jest bezradny wobec honorowych zabójstw?

15 maja 2011

Roland Steinle, sędzia z Arizony, skazał Faleha Almalekiego na trzydzieści cztery i pół roku więzienia. Sędzia zaznaczył, że Almaleki nie wykazywał żadnych wyrzutów sumienia po zabójstwie. Nie wybaczył swojej córce, zrobił to, co zaplanował.

Sędzia stwierdził, że była to najtrudniejsza sprawa z jaką miał do czynienia w swojej karierze. Tak więc jesteśmy świadkami jak Faleh Almaleki, Irakijczyk z amerykańskim paszportem, zostaje skazany w Phoenix w Arizonie za dokonanie tzw. honorowego zabójstwa swojej 20-letniej córki Noor i za usiłowanie zabójstwa Amal Khalaaf, kobiety, która starała się chronić Noor. W październiku 2009 roku Almaleki śledził córkę, nad którą znęcał się przez całe jej życie, gdy poszła do centrum handlowego. Zaczaił się na zewnątrz i kiedy wyszła, przejechał Noor swoim dwutonowym jeepem Cherokee. Próbował też potraćić Amal Khalaaf – udało mu się poważnie ją zranić. Następnie uciekł, poleciał do Anglii przez Meksyk, ale został zatrzymany na lotnisku Heathrow i odesłany z powrotem na proces.

Ucieczkę zaplanował z pomocą żony Seham – matki Noor, oraz swojego syna Alego. Seham nie była czulsza dla córki niż ojciec – przeklęła Noor, domowe życie dziewczyny było nie do wytrzymania, dlatego odeszła. Przeniosła się do życzliwej Amal, z której synem, Marwanem, zaczęła się spotykać. Seham wkrótce przeklęła również kobietę, która ośmieliła się dać schronienie jej córce.

Na czym dokładnie polegało przestępstwo Noor? Odmówiła zgody na aranżowane małżeństwo w Iraku. Chciała żyć w Ameryce. Nalegała na ubieranie się jak współczesna, amerykańska

dziewczyna. Najgorsze było to, że odważyła się sama decydować, z kim będzie się spotykać i wybrała innego Irakijczyka z amerykańskim obywatelstwem. W oczach swojej rodziny była „dziwką”, nieposłuszną córką, która zasługuje na śmierć. Ich honor zależał od jej śmierci.

Noor nie jest pierwszą dziewczyną w Stanach Zjednoczonych, która została ofiarą honorowego zabójstwa. Śledzenie córek, ich kontrolowanie i mordowanie przez rodziny, to cechy klasycznych honorowych zabójstw. Bardzo różnią się one od typowo amerykańskich przypadków przemocy wobec kobiet – tu ofiarami zazwyczaj są żony zamordowane przez mężów, którzy popełniają te zbrodnie sami, a nie z pomocą własnych rodzin lub rodzin ofiar, jak to bywa w przypadku honorowych zabójstw. Zabójstwo żony w Ameryce nie jest zwykle „rodzinnym spiskiem”, a mordercy nie są postrzegani jako bohaterowie.

Faleh Almaleki został skazany za morderstwo drugiego stopnia, za napaść oraz za dwukrotną ucieczkę z miejsca wypadku. Almaneki argumentował, że to wszystko było „przypadkowe”, że chciał tylko przejechać wystarczająco blisko córki, aby na nią splunąć... Twierdził, że stracił kontrolę nad samochodem.

Nie wyobrażam sobie, jak to jest dorastać w kulturze, w której z góry wiesz, że własna rodzina – matka, ojciec, bracia, siostry, kuzyni i wujkowie mogą być tymi, którzy pewnego dnia cię zabijają. Nie sądzę, żeby większość Amerykanów rozumiała, jak bardzo różne od naszych są kultury „wstydu i honoru”. Wiem, że media konsekwentnie wprowadzają w błąd amerykańskich czytelników pisząc o tym, czym są honorowe zabójstwa, kto popełnia większość z nich w Ameryce, Kanadzie i Europie. Na podstawie moich badań w roku 2010, wyraźnie widać, że 91% wszystkich honorowych zabójstw na Zachodzie popełnionych jest przez muzułmanów. Tak, Hindusi i Sikhowie stanowią pozostały procent, skądinąd ograniczają się oni do Indii i nie „eksportują” swoich praktyk na Zachód. Nie ma znaczenia, co jest za to odpowiedzialne, czy to islam, prawo szariatu, czy przedislamskie zwyczaje plemienne. Istotne jest natomiast to,

że islamscy przywódcy religijni i polityczni nie piętnują takich przestępstw oraz nie ekskomunikują morderców.

W Ameryce morderstwo jest morderstwem i musi być jako takie traktowane. Nie ma „kulturowych” ani wielokulturowych uzasadnień, które można spotkać w amerykańskim sądzie. W 1989 r. w St Louis, 16-letnia Palestina Isa była pierwszą ofiarą honorowego morderstwa na ziemi amerykańskiej. Jej przestępstwo? Była zbyt ambitna naukowo i miała czelność spotykać się z afro-amerykańskim chłopakiem. Ale Palestyńczycy, podobnie jak wielu muzułmanów, są nastawieni antyafrykańsko i przeciwko „czarnym”, więc postrzegali Palestinę jako „dziwkę”. Była regularnie bita i często pojawiała się w szkole z siniakami i podbitym okiem. Jej matka i siostry domagały się jej śmierci. Matka przytrzymywała ją przez 20 minut, podczas gdy ojciec pchnął Palestinę nożem 13 razy. Na podstawie taśm FBI z nagraniem sceny zabójstwa (FBI wcześniej założyła w domu Isy podsłuch, podejrzewając go o związki z terrorystami palestyńskimi – red). Zein Isa został skazany za morderstwo i skazany na śmierć. Zmarł w więzieniu na cukrzycę. Natomiast wyrok dla matki Palestyny, Mari, został zmieniony z kary śmierci na dożywotnie więzienie bez możliwości wcześniejszego zwolnienia.

W 2006 roku w Ottawie, 16-letnia Aqsa Parvez została uduszona przez brata (za namową ojca), ponieważ nie chciała nosić hidżabu. Ojciec i brat zostali skazani za morderstwo drugiego stopnia, obaj otrzymali wyrok po osiemnastu latach pozbawienia wolności. Jednak matka dziewczyny, która namówiła ją na powrót do domu ze schroniska dla maltretowanych kobiet, nie została oskarżona o współudział. W 2008 roku w Irving w stanie Teksas, na przedmieściach Dallas, 18-letnia Sarah Said i 17-letnia Amina Said zostały zastrzelone przez swojego ojca, urodzonego w Egipcie. Powodem był ich zbyt „zachodni” sposób bycia. Ojciec znęcał się nad nimi fizycznie, seksualnie i psychicznie od wczesnych dziecięcych lat. Niemniej jednak, Sara i Amina były uzdolnione, ubierały się po zachodniemu oraz miały za

chłopaków „niewiernych”, którzy właściwie próbowali ocalić im życie. Matka dziewczyn, Amerykanka, zwabiła je do domu, gdzie spotkała je śmierć. Ojciec uciekł i nadal jest na wolności, a matka nigdy nie została oskarżona o współudział w morderstwach.

Prawo w Ameryce umożliwia sądenie za współudział. Jednak do tej pory się to tutaj nie wydarzyło. Wydarzyło się w Europie. Na przykład w 2006 roku, w Danii, Ghazala Khan została zastrzelona przez swojego brata na rozkaz ojca, ponieważ wyszła za mąż za człowieka, którego nie zaakceptowała jej rodzina. Duński sąd skazał dziewięciu członków rodziny na wieloletnie więzienie za udział w spisku: ojciec dostał dożywocie, brat, ciotka i dwóch wujów po szesnastu lat. Czterech innych członków rodziny dostało wyrok od ośmiu do szesnastu lat.

W Wielkiej Brytanii uchwalono ustawę, która pozwoliła policji sprowadzać z powrotem na Wyspy angielskie muzułmanki, których rodziny zaaranżowały ich małżeństwa i podstępem lub siłą wywiozły do Azji. Jeśli policja miała wiedzę o takim przypadku, była w stanie odnaleźć taką kobietę, a ona rzeczywiście prosiła o „repatriację”, policja ułatwiała im powrót.

W 2006 roku w Londynie, Banaz Mahmod została zgwałcona i uduszona przez dwóch kuzynów i wynajętego zbira na „rozkaz” ojca i wujka. Jej „zbrodnią” było to, że rozstała się z mężem z zaaranżowanego małżeństwa. Po zabójstwie kuzyni uciekli do Iraku; byli pierwszymi podejrzanymi, względem których została zastosowana ekstradycja z Iraku do Wielkiej Brytanii. Cała piątka zaangażowana w morderstwo została skazana na dożywocie. Będą kwalifikowani do zwolnienia warunkowego po 17-23 latach.

Imigracja, tożsamość kulturowa oraz wolność religijna, to skomplikowane kwestie naładowane emocjami. Imigranci czują potrzebę przywiezienia ze sobą czegoś, co wiąże się z „domem”. Ich kuchnia, język, praktyki religijne, wszystko to było w

przeszłości przyjazne wobec asymilacji. Wielu muzułmańskich imigrantów jest wykształconych i zorientowanych w zachodnich sprawach; niektórzy są wręcz radykalnie świeccy czy antyislamscy. Jednakże ci muzułmanie (a także Sikhowie czy Hindusi), którzy dopuszczają się na naszej ziemi honorowych zabójstw, nie są tacy. Importują do nas barbarzyństwo i przestępczy mizoginizm. Naprawa tego stanu rzeczy będzie kosztowna i zajmie bardzo dużo czasu. Wymagać będzie połączenia starannych procedur kontrolnych z edukacją w kwestiach związanych z obywatelstwem, działaniem policji, sądów czy pracowników społecznych.

Nie sądzę, żeby to rozwiązało problem. I nie jestem pewna, co mogłoby go rozwiązać, poza zamknięciem drzwi przed imigracją muzułmańską, czego nie mogę z czystym sumieniem polecić. Wielu muzułmanów i innych imigrantów z krajów Trzeciego Świata ucieka od tyranii w swojej ojczyźnie, a wiele muzułmańskich dziewcząt i kobiet ucieka od honorowych morderstw. Czy naprawdę chcielibyśmy zamknąć przed nimi drzwi?

Autor: Phyllis Chesler

Tłumaczenie: KM

Źródło oryginalne: [FrontPage Magazine](#)

Źródło polskie: [Euroislam](#)